

Gazeta Gdańska.

„Gazeta Gdańska” wychodzi 3 razy tygodniowo, a mianowicie we wtorek, czwartek i sobotę z dodatkami: Gwiazdka Niedzielną, Dom i kuchnia, Przyjaciel zdrowia, Robotnik, Rolnik i Przemysłowiec, Anioł Stróż, Wolne chwile i Dział powieściowy.

Prawdą a Bogiem!

Przedpłata na pocztę kwartalnie 1,25 mk., z odnośzeniem do domu przez listowego 1,49 mk., w Gdańsku 1 mk., z odnośnieniem do domu 1,25 mk. Ogłoszenia przyjmuje się po 15 fen. płatnych w Gdańsku od 6-ciołamowego wiersza petytowego. Adres: „Gazeta Gdańska” Danzig, Postschliessfach 188.

Telefon 2650.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska (Vorstädtischer Graben) 49.

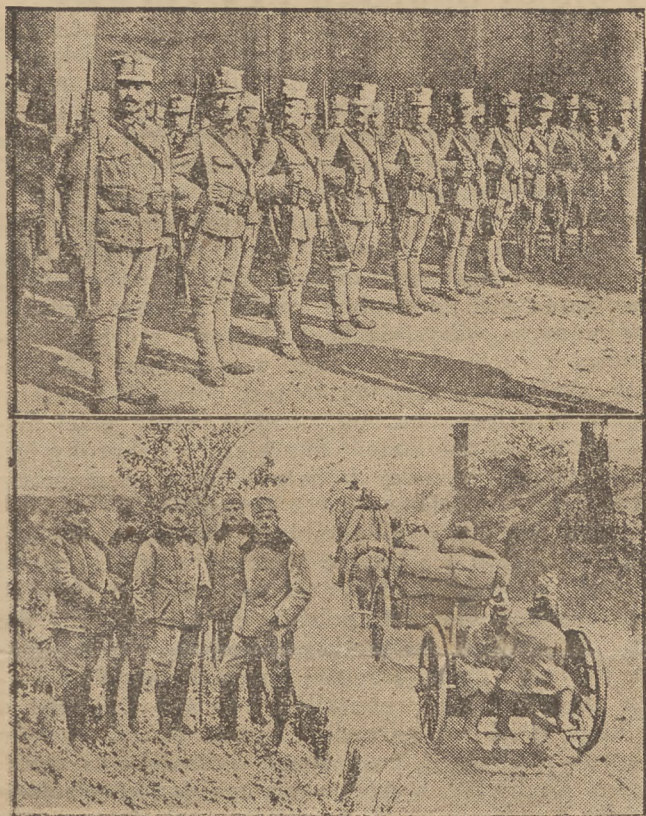
Telefon 2650.

Dziś Wawrzyńca m.
Jutro Tyburcego i Zuzanny m.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wschód słońca 4 37 zachód 7 32
Dziś wschód księżyca 5 56 zachód rano

Legioniści polscy



Z okazji wymienienia legionów w orędiu wojennem, podajemy powyżej podobiznę piechurów i artylerji.

Z perskiego pola walki



Kochanym Czytelnikom podajemy wzwyż podobiznę generała Baratoffa, głównodowodzącego rosyjskich wojsk w Persji.

Walki nad Sommą.



Smutne następstwa walk artyleryjskich. Pod minami urządziły wojska niemieckie trwałe okopy.

Złe i dobre książki.

Wielokrotnie władze wystąpiły w ostatnich czasach przeciw pismom i wydawnictwom brukowym (Schundliteratur). Co należy rozumieć pod tą nazwą?

Każdy naród posiada wybitnych i utalentowanych pisarzy, którzy w powieściach, wierszach i innych twórczych przedstawiają na tle wypadków prawdziwych lub stworzonych wyobraźnią pisarza, ludzi i narody z swoimi wadami i zaletami. Im więcej zgłębił odnośny pisarz duszę ludzi i narodów, im trafniej ich przedstawił, im piękniej przytem umiał dobrać zdania i wyrażenia, tem wyższe zajmuje odnośny pisarz miejsce w piśmiennictwie. Wiersz, powieść, powiastka, bajka, dramat i każdy inny twór duchowy, mający zasłużyć na uznanie, winien być niejako lustrem, w którym przegląda się dusza, życie, wady i zalety jednostek lub ogółu.

Krasicki w swoich bajkach z humorem chłostuje słabości ludzkie. Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, są wyrazicielami uczuć narodowych; Sienkiewicz w swojej trylogii Ogniem i mieczem, Potop, Pan Wołodyjowski, maluje nam obraz życia polskiego społeczeństwa w siedemnastym wieku, a w innych życie, myśli i pragnienia różnych warstw społeczeństwa naszego w dobie najnowszej.

Każdy naród ma także obecnie swoich pisarzy wybitnych; my posiadamy Sienkiewicza, Reymonta, Żeromskiego i innych, Niemcy Ganghofera, Hauptmanna i innych, Francuzi Romain Rollanda i innych. Anglicy Bernarda Shaw, Amerykanie Marka Twaina i t. d., z których każdy ma swój osobny sposób pisania.

Obok tych wybitnych znawców duszy i życia ludzkiego, istnieje cały szereg pisarków, którzy czegoś dobrego zrobić nie mogą, reklamą starają się zastąpić. Im nie chodzi, by malować w powieściach, powiastkach, wierszach, ludzi i życie takimi, jakimi są w rzeczywistości, bo tego w mistrzowski sposób nie umieją. Natomiast wiedzą, że ludzie niewy-

kształceni i młodzież chętnie czytają bądź czule powiastki o kochaniu, bądź też sprośne i rozpustne, że nie mniej chętnie czytają ci sami o mordach i zbrodniach najróżniejszych. Dlatego ci pisarkowie pokątni zmyślają najniemożliwsze rzeczy, byle były czule, rozpustne lub też zbrodnicze, wówczas wiedzą, że czytelników mniej oświeconych znajdą dościszyć, zwłaszcza, gdy jeszcze na wierzchu lub w środku zaopatrzą to swoje „dzieło” w krzykliwy obrazek. Na te obrazki w oknach wystawnych dzieci i młodzież i mniej oświeceni dorośli wytrzeszczają potem oczy i zakupują te „dzieła”, które nazywają się literaturą brukową (po niemiecku Schundliteratur).

Ta literatura brukowa zawróciła głowę już niejednemu niedorostkowi, który chcąc naśladować opisanych Indian, poszukiwaczy złota, „bohaterów” lub zbrodniarzy, umykał z domu, lub zakradał się w nocy, aby okazać swoją odwagę.

W taki sam sposób, jak owe brukowe powieści, działa na umysł niedorostków i na ludzi nieoświeconych większa część owych dramatów kinematograficznych. Dlatego też słusznie władze wzbraniają wstępu do kinematografu dzieciom i niedorostkom. Owe dramaty kinematograficzne są fabrykowane w osobnych fabrykach. Tam papierowa chałupa na fotografii przedstawia się jak dom dziesięciopiętrowy, z którego ktoś spada na dół. Widzowie w kinematografie z dreszczem na to patrzą i buzie w podziwu otwierają, a w rzeczywistości w owej fabryce ktoś udając, że spada, schował się za parawan, co na fotografii potem wygląda, jakby rzeczywiście spadł. Widzenia godne są obrazki naukowe przedstawiane tedy i owedy w kinematografach, atoli na większą część owych dramatów szkoda złamanego fenygla.

W przyszłości wszyscy będziemy musieli wyteńczyć się więcej, aby sprostać obowiązkom. Ułatwić nam pracę może tylko oświata. Dlatego trzeba czytać, mężczyźnie i niewieście, trzeba przyzwyczaić do czytania dziecko od młodości, atoli trzeba wybierać rzeczy pożyteczne i czytać przede wszystkim książki tych pisarzy, o których każdy z nas już słyszał i którzy właśnie dla tego tak zasłynęli, że dzieła przez nich napisane są tak znakomite.

Armia rumuńska.

Powszechna służba wojskowa istnieje w Rumunii już od 1859 roku, wprowadzono więc ją w tym kraju jeszcze przed wstąpieniem na tron Karola I. Służba wojskowa rozpoczyna się z dwudziestym pierwszym rokiem życia, a kończy z czterdziestym szóstym. Co rok zaciągają się w Rumunię do wojska około 55 tysięcy żołnierzy. Armia w stanie pokojowym składała się z 5500 oficerów i urzędników wojskowych i około 125 000 szeregowców, z których jednak ze względów oszczędności w czasie pokoju 10 proc. otrzymuje urlop.

Na wojnę może Rumunia powołać 450 tysięcy żołnierzy, z których według zdania znawców, przynajmniej 250 000 jest należących do pierwszego rzędu. Ale Rumunia ma tylu ludzi, że mogłaby łatwo powiększyć armię do 600 tysięcy żołnierzy, gdyby miała dla nich dosyć uzbrojenia i mundurów. Z tych liczb i z okoliczności, że uzbrojenie jest zupełnie nowoczesne, wynika, iż armia rumuńska dorównywa innym armiom, jeżeli wykształcenie wojskowe techniczne odpowiada uzbrojeniu.

Niektóre instytucje rumuńskie popierają wykształcenie wojskowe. We wszystkich wyższych klasach szkolnych odbywają się ćwiczenia wojskowe. Oprócz tego wszyscy dziewiętnasto- i dwudziestoletni młodzieńcy, obowiązani do służby wojskowej, przed wstąpieniem do wojska odbywają co drugą niedzielę ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem oficerów i podoficerów.

Osobliwa jest, przypominająca kozaków, instytucja pułków konnicy „kalaraschi”, które w przeciwieństwie do regularnych pułków „Rusiori” (huzarskich) składają się z kadr, luzujących się w służbie. Rekruci, pochodzący ze wsi na swoich własnych zdanych do wojska koniach, w przepisanej uzbrojeni ćwiczą się przez trzy miesiące, później w przeciągu czterech lat powołuje się ich na kilkumiesięczne ćwiczenia. Ten system, zwany „schimbus”, jest ostatnią pozostałością dawniejszej organizacji milicji dawnych księstw naddunajskich, Mołdawii i Wołoch.

Korpus oficerski armii rumuńskiej rekrutuje się w większej części z młodzieńców, którzy po ukończeniu wyższych szkół ogólnych wstępują do dzielących się według broni szkół wojskowych w Bukareszcie.

Wojsko rumuńskie nie posiada dostatecznej liczby oficerów rezerwy. Aby temu zaradzić, zarządzo- no niedawno, że wszyscy dawniejsi oficerowie aktywni i rezerwy, którzy z wojska wystąpili, jeszcze dziesięć lat po wystąpieniu z wojska mają być od- dani do dyspozycji ministra wojny.

Żołnierze rumuńscy nie mają wielkich wymagań i są karni. Za to oficer rumuński ma, w przeciwień- stwie do oficerów innych państw bałkańskich, wię- ksze wymagania. Niedawno dano całej armii nowe mundury szaro-zielone. Ponieważ uzbrojenie wojs- ka rumuńskiego dorównywa uzbrojeniu innych ar- mii, a poza tem uwzględniono w wojsku wszelkie nowości techniczne, przeto nie można mu odmawiać względnej wartości, gdyby wzięło udział w wojnie eu- ropejskiej po jednej lub drugiej stronie.

Wokoło wojny.

Orędzie niemieckie z soboty.

Zachodnie pole walki: Jak donoszą dodatkowo, rozegrały się wczoraj ogłoszone walki na północ od Somme na szerszym froncie i przeciwko znacznym siłom angielskim; trwały one po części jeszcze przez dzień cały. Uderzających od okolicy na północ od Ovillers aż do lasu pod Foureaux Anglików odpar- to z wielkimi dla nich stratami, w niektórych miej- scach po zaciętej walce pierś o pierś. Świeże walki toczą się dziś pod Pozieres. Częściowy atak fran- cuski odparto popołudniu na południe od Maurepas. Na obszarze nad Aisne nieprzyjaciół podjął liczne przedsięwzięcia patrolkowe, które wszędzie pozost- ały bez skutku. Na prawym brzegu Mozy ujęto pod- czas naszego wczorajszego przeciwnika pod Fleury 468 jeńców z 4 rozmaitych dywizji. — W okolicy fortu Thiaumont rozwinęły się na nowo zacięte wal- ki. — Na obszarze nad Somme zestrzelono dwa nie- przyjacielskie dwupłatowce we walce napowietrznej.

Wschodnie pole walki: (Front generała mar- szałka polnego Hindenburga). Próby rosyjskie, pod- jęte celem przejścia przez Dźwinę, udaremnione. Liczba jeńców ujętych pod Rudką Miryńską urosła do 561. Nad Seretem na północ-zachód od Zało- ziec, odparto kilkakrotnie ataki nieprzyjacielskie; od- dział rosyjskie, które pod Ratyszczami przeszły by- ły przez Seret, ustąpić musiały przed przeciwnika- kiem; pod Międzygórami - Czystopadami nieprzyja- ciół trzyma się jeszcze na brzegu południowym.

(Front marszałka - porucznika arcyksięcia Karo- la). W skutecznych walkach karpaccich ujęto do- tąd 325 Rosyan i zdobyto dwa działa.

Bałkańskie pole walki: Nic osobliwego.

Orędzie niemieckie z niedzieli.

Zachodnie pole walki: Walki pod Pozieres trwa- ją nadal. Wczorajem speliły na niczem nieprzyja- cielskie ataki częściowe w lesie Fouraux i tuż na północ od rzeki Somme.

Na obszarze Mozy, szczególnie na prawo od rze- ki, artylerie rozwinęły silną działalność. O były fort Thiaumont rozgrywają się zacięte walki piechoty. Liczba jeńców w odcinku Fleury wzrosła na 16 ofi- cerów i 576 szeregowców. W lesie Chapitre poczy- niliśmy wczoraj dalsze postępy. Wpadło tu w nasze ręce w nierannych jeńcach: 3 oficerów i 227 szere- gowców.

Na północno-wschód od Vermelles w Argonach i pod wzgórzem Combres przedsięwzięliśmy skutecz- ny wybuch. Patrole nieprzyjacielskie w kilku miej- scach odparto. Własne przedsięwzięcia udały się pod Craonelle i na wzgórzach Combres.

Ogniem obronnym zestrzelono nieprzyjacielski samolot na północ od Fromelles, inny we walce na- powietrznej na północno-zachód od Bapaume.

Wschodnie pole walki: (Front generała marszał- ka polnego Hindenburga). Wydmę piaskową, zajęta jeszcze przez przeciwnika na południe od Zarzecza (nad Stochodem), oczyszczono: przeciwnika odparto. Wzięto 4 oficerów i 300 szeregowców do niewoli, zdobyto 4 karabiny maszynowe.

Na północno-zachód i pod Założcami zdobyli Rosyane zachodni brzeg Seretu.

(Front marszałka polnego porucznika arcyksię- cia Karola). W armii generała hrabiego Bothmera odbywały się w przedpolu walki bez znaczenia szcze- gólnego.

Postępy wojsk niemieckich w Karpatach roz- szerzono.

Bałkańskie pole walki: Nic nowego.

Z walk napowietrznych.

Urzędowo donoszą: Dziś przed południem jeden z naszych hydroplanów w pobliżu wybrzeża fiandryjskiego zmusił po dłuższym pościgu nieprzy- jacielski latawiec bojowy do walki, stracił go i znisz- czył doszczętnie. Tem samem porucznik marynarki Boenisch zniszczył 4-ty latawiec nieprzyjacielski; przed kilku dniami zmusił on innego przeciwnika o- gniem karabinu maszynowego do lądowania tuż poza linią nieprzyjacielską.

Orędzie niemieckie z poniedziałku.

Zachodnie pole walki: Pod Pozieres wyrwano Anglikom części rowów, które przejściowo zdobyli.

NA PUSTE NOCE

i do użytku
w kościele,

oraz przy
polecamy

wszystkich
nabożeństwach

Wielki Śpiewnik Kościelny

Po 25-tym lipca
wysyłamy go każdemu

bez kwitu pocztowego, ale za nadesłaniem 3,50 mk.

Zaliczka 10 fen. więcej.

Ktoby śpiewnik ten chciał w lepszej i pię- kniejszej oprawie, niechaj zarządza opisu nr. 83. Znajdzie tam ceny za ten sam śpiewnik w lep- szych oprawach. Pisząc do nas prosimy **nie** ~~nie~~ **nie** zapomnieć napisać nam **domowego** adresu. Do nas wystarcz jako adres napisać krótko: „GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Od wczoraj wieczora toczą się nowe walki pomię- dzy Thiepval i Bazentin le Petit. Na północ od fol- warku Monacu został odparty wczoraj wieczorem słabszy, dzisiaj rano natomiast bardzo silny atak francuski.

Walki na grzbiecie Thiaumont zostały powstrzy- mane bez korzyści dla nieprzyjaciela. Na krańcu wschodnim lasu Górzystego odparliśmy atak francu- ski.

Kilka ataków nieprzyjacielskich lotników w tyl- nych częściach obszaru nie miały nadzwyczajnego skutku. Kilkakrotnie rzucanie bomb na Metz wywo- łało pewne szkody.

Wschodnie pole walki: (Front marszałka pol- nego generała Hindenburga). Na części północnej nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Przeciwko onegdaj opuszczonej dnie piaszczystej na południe od Zarzecze (nad Stochodem) posuwa- jące nieprzyjacielskie oddziały zostały odparte prze- ciwnikiem. Na północno-zachód i na zachód od Załocze nie miały rosyjskie ataki powodzenia. Na południe od tegoż toczą się walki na prawym brze- gu Seretu.

Nasze oddziały lotnicze rzucały z zauważonym skutkiem bomby na gromadzące się wojska nad i na północ od kolei Kowel - Sarny.

(Front marszałka polnego arcyksięcia Karola). U armii generała hrabiego Bothmera położenie nie uległo na ogół żadnej zmianie. W Karpatach zdo- były wojska nasze wzgórze Plaik i Dereskowata (nad Czeremoszem).

Bałkańskie pole walki: Nic nowego.

Armia rosyjska nie kroczy w stronę Lwowa.

(Wat.) Pisma paryskie otrzymują z Piotrogradu zawiadomienie, że armia rosyjska ma zupełnie inne plany, aniżeli zajęcie Lwowa. To też armia Sacharowa, zamiast uderzać w kierunku stolicy galicyjskiej, skierowała się natychmiast po zajęciu Brodów bar- dziej na południe i walczy obecnie nad Seretem, po- łożonym na południe od Brodów o jakie 15 kilome- trów. W związku z tym planem rosyjskiego wodza Sacharowa, poczyniły odpowiednie ruchy również i wojska generała Leszyckiego. Najgłośniejszym za- daniem armii rosyjskiej jest zagrożenie armii genera- ła Bothmera od lewego jej skrzydła. Położenie, ja- kie utworzyło się obecnie wskutek takich manewrów armii rosyjskiej w Galicyi wschodniej jest nader cieka- we i należy je śledzić z nadzwyczajną baczną uwagą. Następca tronu serbskiego naradza się z Serraiem.

(Wat.) Następca tronu serbskiego książę Ale- ksander, który przybył w dniu 1-go sierpnia do Sa- lonik, odbył przeszło dwugodzinną naradę z genera- łem Serraiem co do wojennych operacji, które są w biegu pomiędzy wojskiem bułgarskim a wojskiem serbskim.

Śmierć adjutanta króla belgijskiego, ugodzonego strzałem.

(Wat.) Adjutant króla belgijskiego Alberta, ma- jor Davreux, znajdujący się przy boku króla, został ugodzony strzałą i padł zabity na miejscu. Król wy- szedł z przygody cało.

Nowy pałac królewski w Tatoi.

(Wat.) Król grecki zatwierdził osobiście nowe plany co do odbudowania spalonego pałacu w Tatoi. Nowy pałac ma być wspanialszy, okazalszy i utrzy- many ściśle w stylu greckim.

Nagroda za stracenie Casementa.

(Wat.) Pisma angielskie donoszą, że wykona- nia wyroku śmierci na Casemencie podjął się jeden z fryzjerów, nazwiskiem Ellis. Wyrok został wyko- nany nie przez rozstrzelanie, lecz przez powieszenie. Po wykonaniu wyroku otrzymał Ellis nagrodę 3125 franków.

Zwołanie kongresu portugalskiego.

(Wat.) Na poniedziałek dnia 7-go sierpnia zo- stał zwołany specjalnym ukazem kongres portugals- ki na nadzwyczajne posiedzenie.

Wiadomości kościelne.

Paryski „Tems” przeciwko Ojcu świętemu.

Mowa Ojca świętego wygłoszona w dniu 30-go lipca do dzieci rzymskich wywołała we Francyi jak największe rozczarowanie. „Tems” występuje za- pełnie otwarcie przeciwko Benedyktowi XV i nazy- wa przemówienie papieskie, największym jego błę- dem. Władza Papieska, mówi „Tems”, wywiera na miliony i miliony wierzących nadzwyczaj wielkie zna- czenie moralne. Kościół katolicki znajduje się w nad- zwyczaj trudnych warunkach z powodu katolików niemieckich i austriackich i musi postępować tak, a- by nie urazić ich w niczem. Z tego powodu też Pa- pież Benedykt niema odwagi wypowiedzenia się po- czyjej stronie jest złe a dobre, po czyjej stronie jest sprawiedliwość, a po czyjej niesprawiedliwość. Po- lityka Papieża jest dzisiaj podobna do polityki Wil- sona. Nie wystarcza mu ani męczeństwo Belgii, a- ni zatopienie Lusitanii, ani wreszcie stracenie miss Cael lub deportacje z Lille, aby skłonić go do za- jęcia takiego lub owakiego stanowiska. Papież są- dzi, że przez takie zupełnie bezstronne stanowisko, nie przechylając się ani na jedną ani na drugą stro- nę, odda najlepszą przysługę papizmowi, ale prze- cię przyjdzie czas obrachunku, przyjdzie czas roz- ważenia, czas likwidacji — czy Papież i wtedy zaj- mie swoje niepewne stanowisko?

Polska choroba czy zdrowie.

Za „Vorwärtsem” ubolewa socjalistyczny „Volksblatt”, iż tak mało socjalistów wybrano do warszawskiej rady miejskiej a mianowicie 4 na 90 radnych. Gdy atoli „Vorwärts” ten niekorzystny dla socjalistów wynik tłumaczy rozdzieleniem w szere- gach socjalistycznych, „Volksblatt” rozdzielenie to nazywa chorobą. Co to jest polska choroba? Na to pytanie daje „Volksblatt” sam odpowiedź taką, że choroba polska, jest to skłonność do rozdzielenia i rozbijania się na drobne części, którego opisami zapełnione są wszystkie karty historii polskiej w o- gólności a ruchu robotniczego szczególnie. „Volks- blatt” dodaje, że choroba ta jest gorsza od zarazy, że jest zaraźliwą chorobą mózgu, która mać mi- śli i paraliżuje działanie. Skutkiem tej choroby jest mimo wszystkich ofiar bohaterskich stan niemocy, tak smutny, że działa prawie śmiesznie.

Tak tłumaczy „Volksblatt” polską chorobę. Stwierdzić atoli trzeba, że właśnie wśród szczerze polskich stronnictw przy warszawskich wyborach rozdzielenia a więc tej „polskiej choroby” wcale nie było. Przeciwnie, niezwykle panowała wśród Pola- ków jedność i do tej jedności przyłączyła się najwię- kszą część polskich robotników, co świadczyło o wielkiem polskiem zdrowiu. Jeżeli prócz tego do wyborów stanęły 4 przeważnie żydowsko-socjali- styczne komitety i wśród wzajemnej walki przepro- wadziły 4 radnych na 90, to właśnie polskiemu zdro- wiu przeciwstawia się w tym przypadku „żydowsko- socjalistyczna choroba.” Jakkolwiek skłonność do rozbijania się na drobne partye, gdy chodzi o do- bro ogółu, w każdym społeczeństwie nazwałby mo- żna chorobą, to jednak wśród społeczeństwa polskie- go przy warszawskich wyborach ta choroba najzu- pełniej się nie ujawniła, lecz przeciwnie jedność za- świadczyła o wielkiem zdrowiu.

Baczność!

Kto nie otrzyma „Gazety Gdańskiej” na czas lub nie dostanie jej wcale, niechaj nam o tem natych- miast doniesie.

Prosimy usilnie napisać nam o tem zaraz, a nie- bawem postaramy się o ukaranie winnego.

Jako adres wystarczy:

„GAZETA GDAŃSKA” — Danzig.

Wielka eksplozja w Królewcu.

Zastępca generalna komenda 1-go armiku do- nosi o strasznej eksplozji, która miała miejsce w po- niedziałek o kwadrans na dziewiątą z rana w Kró- lewcu w magazynie artyleryjskim Rothenstein. Przy przeladowaniu amunicji rosyjskiej, zostało zabitych 30 robotników i 20 kobiet zatrudnionych w magazy- nie, nadto 14 osób doznało ciężkich obrażeń ciele- snych, zaś 58 osób zostało lżej pokaleczonych. Do- tychczas nie zdołano stwierdzić, czy rozchodzi się o szpiegowski zamach zbrodniczy. Wykaże to dopie- ro wdrożone śledztwo sądowe. Niebezpieczeństwo dalszych eksplozji usunięto. Przy pracach ochron- nych wielkie zasługi położyła miejska straż ognio- wa, a nie mniej miejscowy urząd sanitarny, zdrowot- ny. Władza wojskowa ponownie przestrzega przed zbieraniem i przechowywaniem materiałów wybu- chowych, aby tem samem ustrzedz odnośnych czyn- ników przed istniejącem niebezpieczeństwem życia.

Bracia! Rozszerzajcie Gazetę Gdańską.

Wiadomości potoczne.

Na Polaków w Królestwie złożono: J. M. w Gdańsku 3,— mk., razem na 29 - tą ratę 814,— mk. Ogółem zebraliśmy 12.814,— mk. O dalsze datki prosimy.

Obłożenie aresztem lnu i konopi. Nowe rozporządzenie odnoszące się do obłożenia aresztem lnu i konopi zostało wydane w dniu 12-go lipca 1916 roku. Rozporządzeniem tem len i konopie zbioru 1916 roku skoro tylko się je wyrwie, tak samo jak wszelkie dawniejsze ich zapasy zostały obłożone aresztem przez państwo. Dozwolonym jest jednakże suszenie i wyrobienie tak lnu jak i konopi w własnym gospodarstwie. Sprzedaż dozwoloną jest tylko do „Kriegsflachsbaugesellschaft” w Berlinie lub osobom posiadającym piśmiennym upoważnienie pruskiego ministerium wojny. Ilość zbioru lnu i konopi, a tak samo starych zapasów trzeba zgłosić do „Kriegsrohstoffabteilung des kgl. Preuss. Kriegsministeriums” i prowadzić dokładną książkowość co do ich odstawy.

Utworzenie Urzędu wojennego przeciw lichwie. Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, mocą którego utworzony być ma osobny urząd centralny dla zwalczania lichwy wojennej. Urząd rozpoczął działalność z dniem 15-go sierpnia, stać będzie w łączności z władzami prokuratury w całym kraju, policją i sądami. Kierownictwo powierzono prezydentowi policji w Berlinie. Obok urzędników zasiadać będą w urzędzie tym także rzeczoznawcy z różnych gałęzi gospodarczych. Dodany będzie nowej władzy także wydział doradczy, w którym zasiadać będą przedstawiciele handlu, rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i konsumentów, oraz ludzie, znający się działalnością w życiu publicznym.

Skóra stanieje. W sprawie cen najwyższych na skóry i w sprawie konfiskaty skór wydano nowe rozporządzenie w miejsce dotychczasowego. Nowe rozporządzenie przewiduje zmianę i obniżkę cen najwyższych na skóry, odpowiednio do nowych cen najwyższych, ustanowionych niedawno na niewyprawione skóry (Häute). Również uległy zmianie przepisy co do zwolnienia obłożonych aresztem skór i ich zużytkowania.

Z zapytaniem co do nowego rozporządzenia zwracać się należy o ile chodzi o ceny, pod adresem: „Geschäftsstelle der Gutachterkommission für Lederhöchstpreise” Berlin W. 9 Budapeststrasse 11—12; o ile chodzi o obłożenie aresztem skór, pod adresem: „Meldestelle der Kriegs-Rohstoff-Abteilung für Leder und Lederrohstoffe” Berlin. Nowe rozporządzenie pocznie obowiązywać z dniem 1-go września 1916. Brzmienie tegoż rozporządzenia podają urzędowe organa publikacyjne.

Urzednicy pocztowi w służbie wojennej. Z całego obrębu pocztowego Rzeszy zaciągnięto pod broń względnie do służby poczty polowej i do służby w zabrzanych obszarach nieprzyjacielskich okragło 98 tysięcy urzedników pocztowych i telegraficznych. Liczba poległych srednich urzedników pocztowych wynosi 1686.

Żelaznych 10 - fenygówek nie wrzucać do automatów pocztowych. Zachodziły wypadki, że automaty do znaczków pocztowych przy wrzuceniu żelaznej 10 - fenygówki wypowiadały posłuszeństwo. Administracja pocztowa zwraca przeto uwagę, aby do automatów pocztowych wrzucano tylko niklowe 10 - fenygówki.

O pokrzywy. Rada Związkowa wydała obwieszczenie, które opiewa, że pokrzywy zebrane w kraju i dowiezione z zagranicy włączanie obszarów okupowanych wolno sprzedawać tylko towarzystwu dla zużytkowania włókien z pokrzywy z ograniczoną poręką w Berlinie przy Wilhelmstr. 91, albo też w miejscach przez towarzystwo to oznaczonych lub urzędzonych przez władzę. Cenę najwyższą ustanowiono na 14 marek za centnar podwójny. Cena ta może być zmieniona przez kanclerza.

Gdańsk. (Eksplodyza przyrzędu do gotowania na okowicie.) Meta Siemens, mieszkająca przy Reitergasse 11, odprowadziła w poniedziałek wieczorem męża swego na dworzec, który z urlopu kilkadziesiąt wracać musiał na pole walki. Przybywszy do domu, chciała na okowicie zgrzać siedmiomiesięcznemu dziecku swemu nieco mleka. Wtem nastąpiła eksplozja, a biedna niewiasta w kilku minutach cała stanęła w płomieniach. Odstawiona do szpitala miejskiego walczy z życiem.

— Kupiec Hermann Klein, mieszkający przy Trojngasse nr. 1, w zamiarze samobójczym przerznął sobie gardło. Co go do tego popchnęło, nie wiadomo.

Sopot. Do poniedziałku naliczono tutaj 7949 kuracjuszy.

Brzeźno. W stawie dominialnym utopiła się córka robotnika Kowalskiego.

Tuchola. Żona mularza Knieza połknęła igłę przy jedzeniu chleba. Doznawszy niebawem silnego bólu w gardle, zasięgnęła pomocy lekarskiej. Ponieważ na miejscu nie udało się igły z gardła wyciągnąć, odstawiono nieszczęśliwą do lecznicy w Gdańsku.

Tylża. Robotnik Paleit zabawiał się ostatni piątek w własnym mieszkaniu oglądaniem granatów ręcznej. Granata nagle eksplodowała, raniąc nieszczęśliwemu głowę i ręce. Ciężko rannego odstawiono do lecznicy.

PRZESLICZNY OBRAZ Matki Boskiej Częstochowskiej

odbierze

— każdy Czytelnik —

który nadesła

kwit pocztowy, dokładny adres i 35 fen.
w znaczkach pocztowych.

Zaznaczamy wyraźnie, że obraz ten otrzymają **tylko nasi Czytelnicy**, którzy nadesłali kwit swój na dowód. Kto nie abonuje „Gazety Gdańskiej” obrazu tego nie dostanie, bo przeznaczony jest tylko dla naszych Czytelników. Po obraz trzeba się zgłosić zaraz, bo mamy już tylko małą liczbę. Kto się spóźni — nie dostanie. — Do nas adresować należy krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Kołobrzeg. W pobliżu wsi Gorebów wyrzuciły fale morskie już mocno nadpsute zwłoki marynarza.

Pszczółki. Tutejsza szkoła ludowa należy do nie najmłodszych. W tych dniach obchodziła swą stoletnią rocznicę założenia.

Budziń. Uczeń rzeźnicki Kubacki po kąpieli w piątek popołudniu skarżył się na ból głowy i mdłości. Położył się więc do łóżka, a nad wieczorem umarł.

Starogard. W jednej z tutejszych oberży mieszkał kilka dni 20-letni technik Maks Kurzweg z Poznania. W nocy na środek zakradł się niepostrzeżenie do sypialni gospodyni, widocznie w celu rabunkowym. Na krzyk napadniętej o pomoc, uciekł opryszek i znikł w ciemnościach nocnych.

Malbork. Pociąg przejechał dwa cenne konie, należące do ziemianina Worrach - Sundhof.

Piła. W kotłowni cegielni Bergenhorst drażniło podczas paury obiadowej dwóch 18-letnich chłopaków swą koleżankę pracy. Baraszkując się, wpadli do kadzi, w której mieściła się gorąca woda na półtora metra głęboko. Dziewczyna wskutek poparzenia się zmarła, a chłopacy walczą ze śmiercią.

Mikolajki. W nocy z soboty na niedzielę włamali się złodzieje do składu kupca Struensee. Złodziej wydusił szyby w podwórzu, chcąc się dostać do wnętrza. W składzie spał jednak pies pokojowy i spłoszył nieproszonego gościa.

Królewiec. W sobotę popołudniu przejechał wóz elektryczny 12-letniego chłopca. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Katowice. Pewna kobieta z pod Katowic wydała na świat dziewczynkę o trzech głowach, trzech nogach i jednym tułowiu. Potworek ten miał u lewej ręki 6 palcy.

— Pewien kupiec przechodząc w pobliżu stawu miejskiego, zauważył, jak do wody wpadła mniej więcej 6-letnia dziewczynka. Byłaby też niewątpliwie utnęła, gdyby z pomocą nie pośpieszył dzielny młodzieniec.

— Niejakis Bärwald, zatrudniony na tutejszym dworcu rzeźalnianym przy transporcie bydła, dostał się w sobotę przy transporcie bydła pod nadjeżdżający pociąg. Biedak doznał tak ciężkich uszkodzeń cieleśnych, że wkrótce po wypadku wyzionął ducha.

Mogilno. Usiłowane okradzenie Banku Ludowego! Ze soboty na niedzielę usiłowano dokonać rabunku na tutejszy Bank Ludowy. Sprawcy względnie sprawcy byli, jak widać z pozostawionych przedmiotów, nader biegłymi w swoim rzemiośle. Rzecz miała się mniej więcej tak. Około godziny 1-szej w nocy zauważył stróż nocny podejrzaną osobę, kręcącą się około banku. Zbliżył się tedy, no i tem spłoszony opryszek zbiegł, zostawiając wszystkie swe przyrządy. A znalazły się tam: dwie banie z kwasem, bardzo ostre pilniki, klucze, młot, a poza tem parasol i gumowy płaszcz. Policja obłożyła aresztem rzeczy powyższe i wdrożyła natychmiast śledztwo. Śladu na razie jeszcze żadnego nie odkryto.

Warszawa. Tanie nabywanie obowiązków urzędzili sobie liczni spryciarze warszawscy. Dzieci, idące same na ulicy, zwołują do sieni kamienic, zachęcając je, aby obuwie zdjęły z nóg, bo chcą im darować przybić obcasy gumowe. Skoro jednak dziecko zdejmie trzewiki i odda w ręce tych nowoczesnych „rzemieślników,” zmykają ze swoją zdobyczą „miłosierni dobroczyńcy,” zostawiając na miejscu dzieci bez obowiązków.

Rozmaitości.

Księga wagi królów. Przed salą jadalną zamku angielskiego Sandringham znajduje się waga automatyczna, ustawiona tutaj z polecenia zmarłego króla Edwarda VII, na której kazali się ważyć wszyscy książęta, bawiący w Sandringham jako goście, w owych czasach spokojnych, kiedy to monarchowie czuli się jako jedna rodzina. Król sam zapisywał stwierdzoną wagę książąt do wspomnianego albumu noszącego tytuł: „księga złota wagi królów.” Każdy ze zważonych musiał swym podpisem poświadczyć,

że waga, zapisana w księdze, jest prawdziwą. Najcięższym z panujących był, jak się z notatek pokazuje, sam król Edward, który ważył 104 kilo, podczas gdy teraźniejszy król angielski, Jerzy, waży 83 kilo. Waga cesarza niemieckiego wynosi w zapisach 78 do 81 kilo. Najcięższym ze żyjących dziś monarchów, o ile byli gośćmi w Sandringham, jest według notatek w księdze, król bułgarski Ferdynand, który ważył 89 i pół kilo, podczas gdy jako najlżejszy zapisany jest car rosyjski z wagą ciała 51,62 kilo.

Oszczędność w użytkowaniu mydła. Pewna gosposia domu poleca w „Poradniku Gospodarskim” bardzo prosty środek do oszczędzenia mydła tak trudnego w dzisiejszych czasach. By uczynić wodę bardziej miękką do prania — radzi owa gosposia — bierze się beczkę, sypie na jej dnie dobrze osianego popiołu z drzewa, następnie nalewa wodę i w miarę czerpania wody dolewa się świeżej. Wody takiej — powiada doradczyni — używam od kilku miesięcy w mej pralni i nie możemy się nachwalić, jak mało potrzebujemy mydła.

Generał Joffre a koniec wojny. „Az Est” podaje o generalissimie francuskim następującą anegdotę: Joffre zateśnił za rodziną. Postanowił wypocząć. Wsiadł do samojazdu, a za kilka godzin był już w rodzinnej swej miejscowości w Szampanii. Spółobywatele witali go uprzejmie, pragnąc cośkolwiek dowiedzieć się o wojnie. Generał milczał; nie było rady. Spółobywatele zwrócili się tedy z całą uprzejmością do szofera. Ten przecież musi coś wiedzieć.

— Nic nie wiem — tłumaczył się szofer. — Generał jest bardzo małomówny.

— Ale przecież — coś może powiedział?

— Szofer uderzył się po czole, jakby sobie coś przypomniał.

— A tak...

— No — cóż? — wołali zaciekawieni obywatele Szampanii.

— Raz zawołał do mnie generał:

— „Powiedz mi, Janie, kiedy skończy się wreszcie ta przeklęta wojna?”

Szydery religii — ukarani. Dwaj namiętni jeźdźcy przybyli na wyścigi konne i pokazali przed zdumionymi widzami swoją sztukę jazdy konnej. Wieczorem zabrali się porządnie do wina; głowy ich rozogniły się, a język wypowiadał myśli, które w spokojnych godzinach pozostają w sercu zamknięte. Jak się często zdarza u ludzi niewierzących, zwróciła się rozmowa po prędce przeciw rzeczom i osobom religijnym. T., skończony ateusz, bezbożnik, puścił wodze swej nienawiści przeciw prawdom Boskim i urządził Kościoła i szydził z wszystkiego co święte. L., pomimo że trochę wierzył, nie miał odwagi zaprzeczyć, przeciwnie przyklaskiwał przez śmiech i różne dowcipy. Pomiędzy innem zawołał ów bezbożnik, zgrzytając zębami: „Chciałbym dzisiaj w nocy spotkać Nazarejczyka. Zapytałbym go się raz, dlaczego wysłał tak wiele kłehów w świat!” Później w nocy, gdy swą zuchwałość przez nadmierne picie wina przeprowadził do najwyższego stopnia, zrobili zakład. Kto z nich zajędzie najprędzej do miasta L., oddalonego o dwie mile, ma otrzymać od pozostałego w tyle pewną ilość butelek wina jako nagrodę. Obaj dosiedli koni i początkowo jechali wolnym krokiem przez miasto. Będąc przed bramą, śpieli ostrogami swoje dzielne konie i w szalonym galopie popędzili drogą. Zaledwie ujechali kilka set metrów, wzięła sobie śmierć swoje ofiary; obaj jeźdźcy leżeli bez ducha na ziemi. Przez pomyłkę podniesiono tylko do połowy baryerę, czego dla ciekawości nie można było dostrzedz. Konie przecieciały bez wielkiej szkody pod baryerą i to z taką siłą, że mózg szydery rozprysnął się na wszystkie strony drogi. L. zdruzgotał sobie klatkę piersiową. Obaj spotkali Nazarejczyka i usłyszeli od niego swój wyrok. Strasznie jest, wpaść w moc Boga żywego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

Książki kaszubskie!

**O Panu Czorlińskim
co do Pucka po seco jachol**

na papierze kredowym	2,50 mk.
na papierze zwykłym	2,—
Jak w Koscierznie koscelnego obreła	—,75
Jasiek z Knioll	—,25
Kaszuba pod Widnem	—,25
Ludność kaszubska w obiegtem stuleciu	—,90
Zarys ogólnej pisowni i składni pomorsko-kaszubskiej	1,—

Wysyłka za poprzedniem nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztowem (Nachnahme).

Na porto i opakowanie liczyć należy od każdej marki 10 fen., zaliczka 20 fen. więcej.

Adres nasz:

Gazeta Gdańska — Danzig.

Druki dla kupców i przemysłowców!

Cyrkularze :: Listy z firmą :: Rachunki
Pocztówki :: Koperty

Wykonanie staranne.

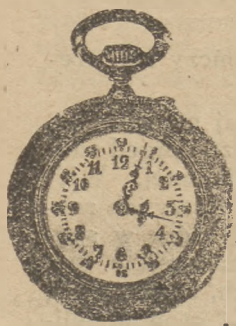
Ceny umiarkowane.

Drukarnia „Gazety Gdańskiej” w Gdańsku

Tylko 10 fen. dziennie

odłożyć potrzeba, aby kupić sobie od czasu do czasu jaką dobrą książkę. Kto nam poda dokładny swój adres, temu przyślemy darmo spis tanich a ciekawych książek. Do nas adresować należy krótko:

GAZETA GDAŃSKA — Danzig.



Julian Lisiński

Gdańsk Breitgasse 21.

zegarmistrz i złotnik

poleca

Wój dobrze zaopatrzonego skład: zegary śoienne, regulatory, kukawki, budziki zegarki kieszonkowe złote i srebrne, złotą biżuterię, jako to broszki, kolczyki pierścionki, krzyżyki, łańcuszki, bransoletki i t. p. Reparaeje wykonuje się szybko a rzetelnie i tanio. Zamiejscowym uskutecznia się odwrotną pocztą. Towary wyprzewo.

STARY OŁÓW

— kupuje —

i płaci po 55 fen. za kilo

przyjmując nawet
mniejsze ilości

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”

Glebła Przedmiejska 49. (Vorstädtischer Graben).

Bank Ludowy—Volksbank.

E. G. m. u. H.

w Sopotach

przyjmuje depozyta

(oszczędności) i płaci

4% bez wypowiedzenia

4 1/2% z 3-mies. wypowiedz.

Zarząd:

Fr. Tempel. Leon Schultze. J. Szczyński.

Postbestellungsformular

Ich bestelle hiermit bei dem Kaiserl. Postamt die Zeitung „Gazeta Gdańska” mit den Gratisbeilagen „Gwiazdka Niedzielną”, „Wolne Chwile” für die Monate August und September 1916 und zahle an Abonnement 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld.)

Dokładny adres
zamawiającego

Obige 0,84 Mk. (und 16 Pf. Bestellgeld) erhalten zu haben, bescheinigt.

MYDŁO

Złote mydło płynne w beczkach sprzedajemy, dopóty jeszcze zapas starczy po 98,00 mk. za cetr. — W kubkach o 40 i 70 funtach brutto za netto, w beczkach o ca. 120 funtach netto za za liczką.

Ostdeutsche
Seifen-Industrie,
Bromberg, Goethestr. 13.

Tak wielką radość



okazują dzieci

które otrzymały od nas ówczeszenia w polskim pisaniu. Należy tylko podać dokładny adres i nadesłać w znaczkach pocztowych 20 fen. Każde dziecko powinno do nas pisać zaraz krótko pod adresem:

GAZETA GDAŃSKA
Danzig.

Bank ludowy

Eingetr. Genossenschaft mit unbeschr. Haftpflicht
w Sierakowicach (Sierakowitz)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i przyjmuje

depozyta

płacąc odsetki 3 1/2 i 4 %

stosownie do wypowiedzenia. Dla dogodności deponentów mamy konto czekowe na pocztę w Gdańsku (Danzig) nr. 1074. Przesyłki pieniężne kartą płatniczą na powyższe konto są wolne od portory.

Zarząd.

Ks. Prob. Losiński. Makurat. Ćwikliński.

Książki do nabożeństwa

we wielkim wyborze
dla dzieci przystępujących
do pierwszej Komunii św.

poleca

„Gazeta Gdańska”

Gdańsk—Danzig

Vorstädtischer Graben Nr. 49.

Na wesola! :: Na wesola!

Wykonujemy zaproszenia

w polskim języku i w pięknym wykonaniu. Również polecamy gorąco bardzo stosowny podręcznik pod tytułem:

Starosta weselny.

Zbiór przemówień, wierszy i piosenek do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych. Wydanie piąte pomnożone.

Cena tylko 1.— mk. Porto 10 fen. Zaliczka (Nachnahme) 20 fen. więcej.

Adresować krótko:

„Gazeta Gdańska” — Danzig.

Walne zebranie

podpisanej spółki odbędzie się

w czwartek, dnia 17 sierpnia 1916
o godz. 9 przed poł.

na salce bankowej.

Porządek dzienny:

1. Przyjęcie bilansu i udzielenie Zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowania.
2. Podział zysków.
3. Wybór jednego członka Rady Nadzorczej i rewizora.
4. Wolne wnioski.

Bazar

Handelsgesellschaft mit beschränkter Haftung
w Sierakowicach.

X. Losiński.

Makurat.

Grzenkowicz.

DZIEWCZĘ

do biura

przyjmie natychmiast

„GAZETA GDAŃSKA.”

Bank Puck

Eing. Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht
Pucku (Putzig Westpr.)

udziela pożyczek

pod bardzo dogodnymi warunkami i płaci od depozytów

3% bez wypowiedzenia

3 1/2 % z 1/4 rocznie wypowiedzeniem

4% z 1/2 „

Lokal kasy, w domu p. Adolpha otwarty w każdą środę

sobotę od godziny 9—12 przed południem.

Zarząd:

B. Adolph. Stan. Nowak. M. Lorkowski.

Ks. B. Witkowski, kurator.

Ucznia

syna uczciwych rodziców mającego chęć
wyuczenia się drukarstwa, przyjmie zaraz
lub później

Drukarnia „Gazety Gdańskiej”.



Niemy jak ryba

musi być każdy, co nie dba o swą oświatę, a potem wędzie między mądrzych. Kto zatem nie chce pozostać w tyle za innymi, niechaj żąda natychmiast spisu tanich, a ciekawych książek, podając dokładny swój adres. Do nas adresować należy krótko:

„GAZETA GDAŃSKA”
Danzig.



Makulaturę

(stare gazety)

po 6 mk. za centnar oddaje

„Gazeta Gdańska”.

Koperty

poleca

„Gazeta Gdańska”.

Gustownie

na

modnym papierze

wykonane

zaproszenia

— i —

uwiadomienia

ślubne

dostarcza szybko

po

cenie przystępnej

Drukarnia

Gazety Gdańskiej.

Bracia! Rozszerzajcie „Gazetę Gdańską.”